

R 4 2021

Strefa Ruchu

- 8 Smartfon a sprawa polska
Jerzy Kornowicz
- 12 Michał Kanownik: Nie jestem wrogiem artystów!
Maciej Łukasz Gołębiowski
- 15 Komedia reprograficzna,
czyli dramat wspólnego pastwiska
Adam Czech



Ilya Gringolits, fot. dg.art.projects

Relacje

- 18 Wyobraź sobie lepszy festiwal
Wioleta Żochowska
- 20 Cuda za szybą
Marcin Majchrowski
- 21 Bez wątpienia
Ewa Chamczyk
- 21 Jazz w pałacu, jazz u Kilara
Maciej Krawiec
- 22 Podwójna siła sióstr
Magdalena Pasternak
- 22 Dźwięki mowy.
Drugie życie dramtopery
Agnieszka Lniak
- 23 Ostatnia róża
Mateusz Ciupka
- 24 Królowa i język Gaga
Jacek Marczyński
- 24 Taniec umysłu i taniec serca
Katarzyna Gardzina
- 25 Kłopotliwe rozterki miłosne
Jacek Marczyński

Zagranica

- 26 Post zamiast karnawału
Jolanta Łada-Zielke

Wydawnictwa

- 28 Gra w klasy
Andrzej Sułek
- 30 Grzecznie po rosyjsku
Krzysztof Stefański
- 31 Dwa wcielenia
zakochanego pariasa
Jacek Marczyński
- 32 Dobrze spędzony czas
Magdalena Łoś
- 33 Urzeczenie
Katarzyna Ryzel
- 33 Nowy porządek starego świata
Izabela Smelczyńska
- 34 Żywa muzyka
Ewelina Grygier
- 34 Kronika rozmów z samym sobą
Tomasz Gregorczyk
- 35 Chce się grać!
Anna Kuk
- 35 Czekając na Bieżana
Piotr Tkacz
- 36 Christian Thielemann:
„Beethoven przepłukuje nam uszy”
Jolanta Łada-Zielke
- 37 Vivat Academia, vivant professores!
Krzysztof Bilica

Swoboda Ruchu

- 38 To, co miałem najdroższego
Oriana Masternak
- 40 Przyjaźnie Fryderyka Chopina
Ewa Sławińska-Dahlig
- 42 Udo Schmidt-Steingraeber:
Z tradycją w nowoczesność
Jolanta Łada-Zielke

4	5	44	44	45
Od redakcji	Aktualności	Felieton	Bohater włącza kwartety	Rekomendacje
			Z Archiwum R	Wydarzenia muzyczne
			Krytyka muzyczna a całokształt kultury	połącza redakcja
			Katarzyna Ryzel	



ILE JEST CUKRU W CUKRZE?

Jacek Marczyński

Pytanie odwołuje się oczywiście do wciąż oglądanej, a liczącej już pół wieku, komedii Stanisława Barei *Poszukiwany, poszukiwana*. Nerozwiązywalny problem zawarty w tym pytaniu, a będący przykrywką dla innych spraw, przypomina mi się teraz, gdy po raz kolejny pojawia się dyskusja o opłatach reprograficznych. Czym są, wyjaśniamy w tym numerze #, choć oczywiście również nie jesteśmy w stanie określić, ile jest muzyki, za którą należałoby płacić tantiemy twórcom i wykonawcom, w muzyce, której niemal każdy słucha na powszechnie dostępnych tabletach czy smartfonach.

Nikt nie jest tego w stanie sprawdzić, a zatem – czy artyści powinni zrezygnować z należnych im praw? Opłaty reprograficzne są dowodem na to, że przepisy stanowiące przez państwo nie nadążają za zmieniającą się rzeczywistością. System przecież istnieje, ale opłaty muszą być pobierane od muzealnych już wręcz przedmiotów, jak dyskiety lub kasety wideo i audio. Od ponad dekady nikt przepisów nie uaktualnił, a przecież przy obecnym postępie technologicznym kilkanaście lat to cała epoka. Brak zmian prawnych nie wynika jednak z opieszałego działania urzędniczej maszyny. Kryją się za tą inercją – jak za cukrem Barei – poważniejsze zagadnienia.

Problem pierwszy wiąże się z tym, że nadal większość polityków – wszystkich opcji i układ na najwyższych szczeblach władzy nie ma tu znaczenia – postrzega kulturę jako sferę wymagającą nakładów finansowych. A przecież wnosi ona istotny wkład do polskiego PKB, zatem warto troszczyć się o jej rozwój, gdyż – oprócz niematerialnych – korzyści dla państwa są z tego wymierne. Rozwiązanie problemu drugiego zależy od tego, czy powinniśmy definitywnie zgodzić się na to, że internet gwarantuje wszystkim wolny dostęp do kultury. Pomijam kwestię wolności wypowiedzi w sieci, bo to całkowicie odrębne zagadnienie. Chodzi jedynie o to, czy wirtualna chmura ma być biblioteką, z której każdy może korzystać, a wziąwszy owoc czyjegoś talentu i umiejętności, kopiować go i przetwarzać do woli.

Oczywiście nierealna i bezsensowna byłaby propozycja, by każdy właściciel smartfona płacił cokolwiek za wysłuchanie utworu muzycznego. Opłatą reprograficzną, jak wiadomo, obciążeni są producenci sprzętu, redystrybucją zaś zebranych w ten sposób pieniędzy zajmują się organizacje broniące praw autorów i wykonawców, a nie zawsze robią to skutecznie. I tu wchodzimy na kolejne pole konfliktu. Żaden wytwórca nie chce takiej daniny płacić, wysuwając przy tym chwytliwy argument, że w efekcie odczuje ją klient, bo cena sprzętu musi wzrosnąć. Tego typu stwierdzenie też jest jak cukier Barei – przykrywa inny, ważniejszy problem: czy wszystkie wytwory nowoczesnej elektroniki mają nam jedynie ułatwiać codzienne funkcjonowanie, czy pełnią również funkcję kulturotwórczą?

Rozumiem sprzeciw producentów, którzy opłatę reprograficzną postrzegają jako kolejny podatek, ale nie przekonują mnie ich twierdzenia, zawarte również w opublikowanych w tym numerze # tekstach, że przecież oni i tak łożą na kulturę, fundując stypendia, sponsorując premiery i koncerty. Dostrzegam w tym jedynie ironię historii, która – obym się mylił – chce zatoczyć koło. Przez stulecia kompozytorzy i muzycy byli skazani na łaskę kapryśnych często mecenasów i długo walczyli o ochronę swoich praw. Zatem czy obecnie, w czasach powszechnych w muzyce i w całej sztuce zapożyczeń, przetworzeń, remiksów, znów mają liczyć głównie na życzliwość sponsorów?

Nie do mnie ani do zespołu redagującego # należy znalezienie rozwiązania w sprawie opłat reprograficznych. Wiemy jednak, że wymaga to odważnych i nowatorskich decyzji, których od wielu lat kolejne władze nie potrafią wypracować. A skoro temat zacząłem od filmu, to również filmem zakończę. Do kina trafiła teraz *Sound of Metal*, opowieść o muzyku, który stracił słuch. Nie jest to historia Beethovena, lecz perkusista zespołu heavymetalowego, gatunek muzyki uprawianej przez bohatera filmu nie jest wszakże istotny. Podjąwszy terapię, zrozumiał, że istnieje również świat bez dźwięku, który może, o dziwo, wzbogacić wewnętrznie człowieka. A jednak cały czas wiedział, że nic nie zastąpi muzyki. Bez niej życie traci sens. Pamiętajmy o tym.



Cytat numeru:

Fakt, że TANTIEMY
są dla twórców regularnym i stałym
źródłem dochodu, ma niebagatelne
znaczenie dla KULTURY, a pośrednio
dla całej DEMOKRACJI

--Adam Czech



ruch
muzyczny

#4 2021 rok LXV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Mateusz Ciupka
mateusz_ciupka@pwm.com.pl

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład: 1200 egz.

Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych,
zmian tytułów i śródtytułów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

f ruchmuzyczny
@ ruchmuzyczny
Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl